Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena wraz z dodatkiem 30 gr.

8 stron druku.

Rok V. Warszawa Kraków, Lwów, Wilno, luty 1929 Nr. 2

INWALIDA ŻYDOWSKI

miesięcznik

Organ Zjednoczenia Związków żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych Rzp-litej P.

Redakcja i administracja: Kraków, ulica Skawińska 2. Konto PKO. 406.285. Tel. 2634

Prenumerata: półroczna 1·80 zł, roczna 3·50 zł łącznie z opł. pocztową.
Ogłoszenia: Cała strona 100 zł, ½ str. 50 zł, ¼ str. 30 zł, ⅛ str. 16 zł.

O przedłużenie terminu rejestracyjnego.

Wspólna akcja organizacyj inwalidzkich na terenie sejmowym. — Nagły wniosek o przedłużenie terminu rejestracyjnego do końca 1930 r.

Sprawa konieczności przedłużenia terminu rejestracyjnego dla inwalidów wojennych była przedmiotem obrad naszego IV. Walnego Zjazdu w listopadzie 1928 r., na którym uchwalono odpowiednią rezolucję i przekazano ją wszystkim Ministerstwom. Tysiące inwalidów z powodu zamknięcia terminu rejestracyjnego z dniem 30 kwietnia 1922 r. ginie poprostu z głodu wraz z rodzinami i wszelkie apele do Rządu pozostały dotąd bez skutku. Rozpacz tych nieszczęśliwych inwalidów wojennych jest nie do opisania, a nasze Władze i Sejm przechodzą nad tą palącą kwestją zupełnie obojętnie. W wykonaniu rezolucji, uchwalonej przez IV Walny Zjazd, zainicjowała nasza organizacja wspólną akcję wszystkich inwalidów wojennych, pokrzywdzonych przez art. 24 Ustawy inwalidzkiej, zorganizowanych przy Związku inwalidów R. P., Związkach żyd. inwal. wdów i sier. wojen., i Legji Inwalidów W. P., których delegacje przedstawiły wszystkim Sejmowym Klubom poselskim w Warszawie w dniu 12 grudnia 1928 następującą prośbę:

„W imieniu grona kolegów, którzy zrzeszyli się w tym celu, mamy zaszczyt prosić o naprawienie krzywdy, jaka nas spotkała przez uniemożliwienie nam zarejestrowania się jako inwalidom wojen. ze względu na brzmienie art. 24 Ustawy inwalidzkiej. Jesteśmy takimi samymi ofiarami wojny, jak i ci, którzy zdążyli się zarejestrować w terminie przewidzianym w art. 24 wyżej wymienionej Ustawy. Uchybienie terminu w całym szeregu wypadków nastąpiło bez naszej winy, wielu stan zdrowia nie pozwolił zgłosić się przed upływem prekluzyjnego terminu do rejestracji, inni cierpieli jeszcze w niewoli, wielu ciężkie warunki materjalne uniemożliwiały stawienie się do rejestracji, nie brak i takich, którzy nie byli powiadomieni o obowiązku rejestracji i o związanemi z nią uprawnieniami; w ten sposób utraciliśmy przysługujące nam słusznie prawa bez naszej winy jedynie tylko jako następstwo naszego kalectwa i niedoli. Nie wątpimy jednak, że Ojczyzna, dla której ponieśliśmy ofiarę krwi i na zawsze postradaliśmy możność normalnej ludzkiej egzystencji, zechce powetować nam chociaż częściowo nasza krzywdę i umożliwi uzyskanie tej przynajmniej opieki, jaką obdarzyła tych szczęśliwych naszych kolegów, którzy zdążyli zarejestrować się w terminie przewidzianym przez art. 24 Ustawy inwalidzkiej. W tym celu mamy zaszczyt prosić o wszczęcie odpowiednich kroków, celem uchylenia w drodze ustawodawczej art. 24 Ustawy inwalidzkiej i uchwalenia noweli w zamian tego artykułu, przesuwającej termin zgłaszania się do rejestracji do czasu, w którym rzeczywiście wszyscy zainteresowani zgłosić się będą mogli, a więc w przeciągu lat 5-ciu od daty ogłoszenia projektowanej noweli. Zanosimy gorącą prośbę, ażeby wniosek nasz traktowany był jako nagły, by mógł być uchwalony bezzwłocznie w drodze ustawodawczej, nie oczekując na ogólną nowelizację Ustawy inwalidzkiej. Każda bowiem chwila zwłoki wzmaga cierpienia nas wydziedziczonych, pogrążając w rozpacz i nędzę nas wraz z naszymi najbliższymi".

Pan poseł Heller przyjął tę delegację, zapewniając ją o przychylnem traktowaniu słusznego żądania i w związku z tem przyrzeczeniem przedłożył nagły wniosek do laski marszałkowskiej w Sejmie w dniu 18 grudnia 1928 w sprawie zmiany art. 24 Ustawy inwalidzkiej z dnia 18 marca 1921. Wniosek nagły opiewa:

Wniosek nagły posła Hellera i towarzyszy w sprawie zmiany art. 24 Ustawy z dnia 18 marca 1921 (Dz. U. R. P. Nr 32/11, poz. 195) **o zaopatrzeniu inwalidów wojen. w kierunku przedłużenia okresu rejestracyjnego do końca 1930 r.**

Jeszcze dnia 9 czerwca 1925 roku wniosłem do Sejmu nowelę w tej sprawie, która dotąd mimo przychylności Min. Spraw Wojsk., z powodu rzekomego oporu Min. Skarbu, nie została załatwiona. Zewsząd słyszymy głosy o bardzo ciężkiej sytuacji ofiar wojen. Przez nadawanie koncesji i przez zmianę odpowiednich postanowień Ustawy inwal. chciałoby się poprawić byt inwalidów, wdów i sierot wojen., wobec których Państwo ma prawne i moralne zobowiązanie. Wszyscy jednak zapomnieli o tem, że istnieje wielka rzesza inwalidów, dotąd pozbawionych wszelkiej renty i pomocy państwowej, a to tylko dlatego, że w ustawowo przewidzianym czasokresie nie rejestrowali się. Jest powszechnie znane, że w tym czasokresie stosunki w Państwie nie były jeszcze uporządkowane, w niektórych częściach Państwa odbywały się jeszcze zamieszania powojenne i inwalidzi częstokroć nie mogli nawet mieć pojęcia o obowiązującej Ustawie. Środki komunikacyjne i bezpieczeństwa częstokroć nie pozwalały na dalekie jazdy do miejsc rejestracyjnych, a wkońcu

w wielu miejscach nie były nawet dokładnie ustalone urzędy kompetentne do przyjmowania takiej rejestracji. Niezależnie jednak od tych faktycznych przyczyn, wykluczających możliwość rejestrowania się, zachodzi pytanie, czy Państwo ma moralne prawo pozbycia się swego najprymitywniejszego obowiązku wobec krwawych ofiar wojennych, wśród których znajduje się wielka ilość ciężko poszkodowanych bez nóg, rąk i oczu — jakiemiś nieistotnymi względami formalnymi, chociaż dokumenty stwierdzają związek przyczynowy między chorobą, względnie kalectwem a służbą wojskową. Jeśli wkońcu Państwo z okazji 10-lecia swej niepodległości stosuje amnestję wobec największych zbrodniarzy i przestępców, to może zechce zastosować tę samą miarę wspaniałomyślności wobec nieszczęśliwców, którzy dopuścili się niesłychanego przestępstwa, nierejestrowania się w oznaczonym czasokresie, za co chyba dosyć odpokutowali, bo głodem i nędzą swych rodzin przez lat dziesięć.

Wobec powyższego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Ustawa z dnia . . . . . w sprawie zmiany art. 24 Ustawy z dnia 18 marca 1921 Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 195 o zaopatrzeniu inwalidów wojen. i ich rodzin po poległych, zmarłych, których śmierć znajduje się w związku przyczynowym ze służbą wojsk.

Art. 1.

W art. 24 Ustawy z dnia 18 marca 1921, Dz. U. R. P. Nr 32/21, poz. 195 ex 1921 r. dodaje się ust. 5, treści następującej:

Uprawnieni do zaopatrzenia na podstawie faktów zaszłych w czasie wojny światowej, jak i następnych wojen, prowadzonych przez Polskę Niepodległą, to jest w latach 1914—1921 mogą dochodzić swoich praw do końcu 1930 r.

Art. 2.

Ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. 3.

Wykonanie niniejszej Ustawy poleca się Ministrowi Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Powyższy wniosek nagły był przedmiotem obrad na plenum Sejmu dnia 16 stycznia 1929, a nagłość tego wniosku uzasadniał poseł Heller następująco:

„Wysoki Sejmie! (Różne wykrzykniki na sali). Ja rozumiem niecierpliwość panów, ale mam mówić o pewnej kategorji obywateli, którzy okazali większą cierpliwość, bo przez 10 lat czekali na swoje dobrze nabyte prawa. Mam na myśli pewną kategorję najbardziej upośledzonych inwalidów wojennych. I dlatego panowie, chociażby w formie własnej cierpliwości i uwagi dadzą przynajmniej dziś ekwiwalent za cierpliwość tamtych nieszczęśliwców.

Wszyscy wiedzą dobrze, że problem inwalidów w Polsce nie jest definitywnie załatwiony, że nie wykonano w zupełności obowiązującej ustawy, a obowiązująca ustawa jest pełna luk i pełna krzywd dla inwalidów, którzy oczekiwali prawdziwego zaopatrzenia. Powinniśmy się w najbliższym czasie wspólnemi siłami starać o to, aby w drodze nowelizacji ustawy inwalidzkiej te braki usunąć i krzywdę naprawić.

Ale uważamy, jako rzecznicy interesów inwalidzkich, że naszym obowiązkiem jest w obecnym momencie w pierwszym rzędzie skoncentrować się do pewnego najbardziej piekącego problemu, to jest do problemu inwalidów, do dziś jeszcze pozbawionych renty. Jest to kategorja inwalidów wojennych, którzy po 10 latach Niepodległości Polski nie zdołali sobie wywalczyć swego prymitywnego prawa do renty i to z mało ważnej przyczyny: nie zarejestrowali się w momencie, czy czasokresie przepisanym ustawą. Ale są oni częstokroć bez oczu, nóg lub rąk. Związek przyczynowy między ich chorobą a służbą wojskową jest stwierdzony, dokumenty ich w porządku — tylko, że z pewnych przyczyn, najczęściej od nich niezależnych, nie zarejestrowali się. Ubolewam, że problem ten, wysunięty przezemnie w formie noweli jeszcze w tamtym Sejmie w 1925 r., niestety nie doczekał się załatwienia. Należy przypuszczać, że nastroje w tym kierunku w Sejmie obecnym są życzliwsze i będą bardziej korzystne dla inwalidów i dlatego pozwalam sobie przedłożyć wniosek w kierunku przedłużenia okresu rejestracyjnego do końca 1930 r.

Wysoki Sejmie! Kto zna te stosunki, wie, że częstokroć poprostu technicznie nie było możliwe się zarejestrować. Stosunki komunikacyjne były niepewne, ludzie z wsi i miasteczek nie mogli przyjeżdżać do instancji rejestracyjnych. Nie wiedzieli, gdzie są te instancje rejestracyjne, a w wielu miejscach takich instancji wogóle nie było. Wkońcu jeżeli nawet z punktu widzenia formalności ustawowych powiemy, że popełnili niewłaściwość, to 10 lat za tę zbrodnię głodem swoim i swoich rodzin chyba dosyć pokutowali. Dlatego uważałem za swój obowiązek nie tylko zainteresować Wysoką Izbę tą sprawą, ale w drodze nagłości mego wniosku zaapelować do Szan. Kolegów, żeby, przyjmując tę nagłość, wykazali niedwuznacznie, że chcą w najbliższym czasie tę krzywdę naprawić".

Poseł Snopczyński poparł tę sprawę w imieniu B. B. i jako reprezentant polskich inwalidów uznał konieczność sprawy i słuszność wniosku — poczem nagłość wniosku posła Hellera została jednogłośnie przyjęta przez cały Sejm.

* * *

Od wielu lat walczymy o usunięcie tej wielkiej krzywdy i bezprawia, które pozbawiło zaopatrzenia tysiące niezarejestrowanych inwalidów wojen. z ich rodzinami. Szereg artykułów poświęciliśmy w naszym organie „Inwalida Żydowski", by wykazać, że tych inwalidów nie można pozostawiać bez opieki i że należy przedłużyć termin rejestracyjny, względnie tenże termin zupełnie uchylić. Wskazywaliśmy na to, że śmiesznem i bezprawnem było zamknięcie terminu rejestracyjnego z dniem 30 kwietnia 1922, skoro rozporządzenie wykonawcze do ustawy inwalidzkiej zostało ogłoszone dopiero 10 stycznia 1923!! Delegaci naszej organizacji interwenjowali w tej sprawie niezliczone razy na terenie sejmowym i w ministerstwach. Obecnie udało się, dzięki tym naszym konsekwentnym wysiłkom, skierować sprawę na drogę jej realnego załatwienia. Spodziewamy się, że wszystkie kluby sejmowe będą nadal popierać powyższy wniosek nagły o przedłużeniu terminu rejestr. dla inwalidów wojen. do końca 1930 r., a p. Minister Skarbu nie stanie temu, jak dotąd, na przeszkodzie, gdyż przy dobrej woli znajdzie pokrycie dla tego koniecznego wydatku państwowego i umożliwi, by ten projekt najrychlej stał się ustawą.

Inwalidzkie bolączki.*)

Chcemy pracy! Dajcie nam możność zatrudnienia i zarobkowania! Oto hasła delegatów przybyłych z najdalszych zakątków państwa na obrady Zjazdu przedstawicieli Organizacji Żyd. Inwalidów Wdów i Sierót Wojennych. Oto echo wielkiego krzyku rozpaczy dziesiątek tysięcy żyd. ofiar wojennych całej Rzeczypospolitej. Z tem żądaniem, z tą prośbą przybyli delegaci, niosący brzemię wielkiej odpowiedzialności wobec mas inwalidzkich i śmiało rzec można, że wszystkie inne ważne kwestje ofiar wojennych, czy to z dziedziny zaopatrzenia, czy też państwowej opieki społecznej, zostały przygłuszone i zagłuszone

*) Patrz artykuły pod tym samym tytułem z czerwca i sierpnia 1928 r.

tą jedną falą żądań... pracy, tym rozpaczliwym krzykiem o możność zatrudnienia i zarobkowania pracą własnych, choćby przez kalectwo nadwątlonych wysiłków. Bo też wszystkie inne kwestje inwalidzkie razem i w całości nawet załatwione, nie wyczerpują społecznie i zasadniczo kwestji inwalidów wojennych. Są one, wedle obowiązującej obecnie ustawy, załatwione dopiero jakoby lichym „ersatzem" tej pierwszej i ostatniej kwestji inwalidzkiej, tego problemu pracy, którego nie można niczem zastąpić i żadną, choćby niebiańską ustawą zaopatrzeniowo-zapomogową zniwelować.

Potrzeba pracy — konieczność wyładowania energji w twórczej działalności, jest alfą i omegą wyżycia się istoty normalnej. Jeśli więc przez całkowite wykonanie ustawy, a więc przez przyznanie inwalidom i wdowom wojennym ewentualnego minimum egzystencji, nie zatrzyma się tego pędu do pracy — to cóż dopiero przez wieloletnie łatanie strzępów, rozkawałkowanej przez stałe rozdzieranie ustawy inwalidzkiej? Niepokojąco działają na psychikę i umysły tych „parjasów" komunikaty i wiadomości z obrad komisji sejmowych nad budżetem ofiar wojennych, gdzie prócz otwarcie stawianej kwestji pracy dla inwalidów przez posła Hellera, nie można poza formalnem wentylowaniem szarzyzny cyfr zaopatrzeniowych, dopatrzyć się jasno i uczciwie postawionej kwestji inwalidzkiej, która powinna przecie wreszcie po tylu doświadczeniach pójść w kierunku:

a) **upożytecznienia** tej wielkiej masy ofiar wojennych, stawianych dziś poza nawias pełnowartościowo-twórczych obywateli;
b) w razie i w wypadkach niemożności rozwiązania kwestji, jak pod a) w jej perypetjach i biegunowych przesłankach (inwalidów 100% nie można upożytecznić) — nie zawahać się przed konsekwencjami tych niemożliwości i przyznać ofiarom wojennym **zasadnicze minimum egzystencji.**

Rozumiemy, że przez takie wyczerpujące wreszcie załatwienie, powiększy się ten ropiejący wiecznie wrzód budżetu inwalidzkiego na ogólnym budżecie państwowym, lecz wówczas właśnie zmuszeni byliby ci chirurgowie budżetowi badać i szukać za możliwościami pozbycia się tego wrzodu, przez przesunięcie załatwienia w kierunku tezy, jak pod a), więc bezwzględnego upożytecznienia tej przygniatającej większości ofiar wojennych, którym kalectwo, mimo uszczuplonych możliwości, przecie pozwala na jakąś stosowną pracę. Zastrzegamy się przytem przeciw obecnie stosowanemu systemowi nadawania koncesji; przez prolongatę ad infinitum likwidacji tych zrewidować się i ewent. zredukować się mających przedsiębiorstw koncesyjnych, dla których właśnie w czasie rewizji stworzono całą dykasterję uprzywilejowanych, obniża się realną wartość tych koncesji: 1) z powodu nadmiaru takich placówek gospodarczych, a w konsekwencji tegoż 2) konkurencji nie dających się zredukować zdrowszych fizycznie i materjalnie dotychczasowych koncesjonarjuszy, z których właśnie materjalnie najzdrowsi przy koncesjach się utrzymują. (Przykładów w tysiące!).

Oto żądania pod adresem wszelkich obecnych i przyszłych sejmowych komisyj inwalidzkich! Oto postulat stawiany pod adresem Rządu! Oto wszystkie kwestje ofiar wojennych skondensowane — po 10-letnich smutnych doświadczeniach — w konkretne zasadnicze przesłanki. Takie przesłanki wiszą jakoby w powietrzu wszelkich obrad Zjazdów i Sejmików inwalidzkich, a przedstawiciele władz biorący czy to z urzędu, czy też społecznego zainteresowania udział w takich obradach inwalidzkich, mieli i mają niezawodnie to smutne przeświadczenie, że właściwie prace inwalidzkiego przez wielu głoszonego, że właściwie prace nad sumienną Ustawą inwalidzką, prawdziwie odpowiadającą splacie długu państwowo-społecznego i ogólno-ludzkiego, wobec ofiar wojennych, twórców i budowniczych tego państwa, powinne się dopiero rozpocząć. Bo też, jak zresztą w poprzednich artykułach wykazaliśmy, uważając zasadnicze przesłanki obowiązującej ustawy za niesprawiedliwe (częściowe zaopatrzenie w miejsce całkowitego odszkodowania) — trzeba na nowo zabrać się do przemyślenia i ustalenia tych przesłanek. A jeśli nawet w daleko posuniętej lojalności obywatelskiej zgodzilibyśmy się na to, że tezę „odszkodowania" na cierpienia, rany i kalectwo, możnaby od biedy zniwelować tezą „zaopatrzenia", ze względów na to, że zew Państwa do spełniania w czasie obrony granic obowiązków obywatelskich, kryje się z wolną i dobrą wolą tych obywateli, dobrowolnie gotowych do składania w takich chwilach podatku krwi, a więc przesądzając w ten sposób kwestję odszkodowania — to jednak i właśnie dlatego, tembardziej musimy żądać jasnego wreszcie stawiania kwestji i żądać zaopatrzenia całkowitego i w każdym kierunku wyczerpującego, a nie sporadycznego łatania doraźnemi choćby i 10% „zapomogami", zapomogi te nic wspólnego nie mogą mieć z „zaopatrzeniem" zasadzającem się na 100% uobywatelnieniu i społecznem uszlachetnieniu przez gospodarczo twórcze upożytecznienie ofiar wojennych, które właśnie tego „równouprawnienia" w państwowo-twórczych obowiązkach żądają.

Bo jakże na to zareagują i cóż powiedzą przyszli obrońcy Ojczyzny, skoro się dowiedzą, że ich ofiara całopalenia na ołtarzu obowiązków wobec tejże, będzie później płatną w wekslach zapomogowych o terminach prekluzyjnych... wystawionych na kwoty starczące na kij żebraczy.

Bo czy to nie zgroza, jeśli ustawa przez ustalenie terminu prekluzyjnego odbiera ofiarze wojennej nawet możność dochodzenia ich krwią wywalczonych „obywatelskich" spraw.

Pozwalamy sobie przytem zapytać, że jeśli Rząd przez swe organa skrupulatnie przestrzega przewidziany termin prekluzyjny, przy zgłaszaniu roszczeń inwalidzkich, dlaczego ten sam Rząd **nie przestrzega terminu prekluzyjnego przez ciała ustawodawcze nań nałożonego — w ostatecznem załatwieniu i wykonaniu wszelkich wynikających z ustawy inwalidzkiej obowiązków i świadczeń wobec ofiar wojennych?**

A właśnie ta ustawa między innemi nakłada obowiązek częściowego przynajmniej upożytecznienia inwalidów drogą przysparzania i współtworzenia warsztatów pracy dla inwalidów wojennych.

Czy wielki procent ofiar wojennych jest zajętych w urzędach i gospodarczych placówkach państwowych? Zrozumiałem jest, że prywatny przedsiębiorca nie kwapi się do pracowników wedle tegoż mniemania półwartościowych, lecz śmiemy twierdzić, że tu właśnie działa przykład władz, bo jeśliby zajęto w urzędach odpowiedni procent inwaildzki, wówczas by i ten prywatny pracodawca inaczej tę rzecz traktował. A chyba Rząd ma najmniej powodów nie wierzyć w ten pęd do pracy ofiar wojennych, co zresztą psychicznie jest aż nadto łatwo tłumaczalne. Dużo w tej mierze **dowiedziałyby się władze, gdyby przeprowadziły ankietę między ofiarami wojen. na temat ich żądań pracy, w przeciwstawieniu do nawet nie 10% jednorazowej zapomogi, ale stałej 50% podwyżki renty.** Czy to nie smutne, że w 10 lat własnego rządzenia się trzymamy jeszcze ciągle przy groszowem łataniu miljonowego budżetu inwalidzkiego, przyznawając na okres 10-letni około 150 złotych tytułem jednorazowego zasiłku dla inwalidy 100-procentowego? Dla nas takie stawianie kwestji nie ma żadnego znaczenia. Bo jeśli doszliśmy do przekonania, że nawet całkowite wykonanie obowiązującej ustawy, nie wyczerpie kwestji inwalidzkiej, której przecież nie można traktować z punktu filantropji państwowej, to dziś nie wolno nam się bawić w dochodzeniu swych praw przez żądanie dalszego perjodycznego łatania, lecz stawiamy postulat we formie wyż zapodanej, a więc:

a) upożytecznienia przez **obowiązkowy przydział pracy;**
b) **zawarowanie minimum egzystencji, w wypadkach niemożności** rozwiązania kwestji w kierunku **całkowitego upożytecznienia,** stosownie do probieżu zdolności zarobkowej inwalidów. Więc jeśli przy 100% inwalidach niema mowy o upożytecznieniu i nie można stosować tezy pod a), to we wszystkich innych wypadkach, można przez sumienne połączenie obu tez, określić granicę stosowania jednej i drugiej, dochodząc do obu biegunów tezy a) i b) przy inwalidach 0% i 100%.

Tą zasadę należy też przeszczepić na ustawodawstwo zaopatrzeniowe dla pozostałych po poległych i zaginionych, a więc wdów i sierót, jakoteż rodziców po poległych.

Zostawiliśmy narazie inne palące kwestje inwalidzkie na uboczu ze względu na przygotowującą się obecnie nowelizację ustawy inwalidzkiej, którą wreszcie weźmie w swe ręce najbardziej kompetentne do załatwienia kwestji pracy — Ministerstwo Pracy i Opieki Społ. Temat jest już i z tego względu aktualnym, że i ciała prawodawcze wyłoniły specjalną komisję, celem zbadania całokształtu i możliwości wyczerpującego załatwienia tego problemu państwowego.

Nas cieszą te zapowiedzi dobrej woli Rządu i Ciał Ustaw wczych i mamy nadzieję, że sfery miarodajne zaproszą do współpracy w tej komisji przedstawicieli wszystkich państwowych organizacyj inwalidzkich, przez co dadzą wyraz naprawdę wyczerpującego i w danych warunkach możliwie korzystnego załatwienia tych spraw ofiar wojennych. **Herman Schwarz.**

(Przyp. Red.: Spodziewamy się, że czynniki miarodajne zaproszą przedstawicieli naszej organizacji, znających dobrze kwestję inwalidzką, do współpracy w sejmowej komisji inwalidzkiej, w celach informacyjnych. Współpraca taka byłaby połączona z korzyścią nie tylko dla samych ofiar wojennych, ale i dla Państwa, gdyż dopomogłaby do usunięcia wielu nieporozumień i nietrafnych zarządzeń, oraz ułatwiłaby choć częściowe rozwiązanie tego tak piekącego problemu).

ZJAZD...

Szeroko otwarły się wrota pięknego budynku Żydowskiej Gminy w Krakowie dla przyjęcia nowych Gości. Nowych, istotnie nowych. Któż bowiem przedtem widział ich w tak zwartych masach, w kadrach i to aż zorganizowanych?!... Za organizacją przemawia zazwyczaj wzmocnienie zdobytych wyników postępu kultury, celowe zachowanie wywalczonych praw. Ale czy zawsze? Czy zawsze? Czy zawsze istota organizacji odpowiada wspomnianym atrybucjom?

Pójdź, obywatelu polski, a się przekonasz. Tam, przez te wrota, szeroko gościnnie otwarte. Tam się naocznie przekonasz. Tam jest Zjazd — Zjazd Inwalidów!

Zjechali się na obrady ludzie niepełni: zniekształceni fizycznie, wyczerpani duchowo. „Pół-ludzie“ — dekoratywny element odpadków kultury i prawa... Zdobywcy anaturalnej mety życiowej... Biernego bilansu bytu kwiat!

Bliżej, bliżej, obywatelu! Widzisz, tam — jeden bez lewej ręki!

„Szczęście, rzeczywiście szczęście!... Kilka centymetrów w lewo, miłosny rzut amora ludzkości pełni serca chybił celu!...“

A tam — bez prawej!

A tu — bez obu rąk!

„Źle, nieco gorzej. Uścisku zachwytu nie zazna, nieboraka...“

A tu — bez oczu!

„Okropne! Patrzenia dar utrata! Lecz — widzenia zdolności chęć zastąpi urojenia wzrok...“

Trafnie nikczemność cenisz losu, obywatelu! Lecz tłumacz konglomerat pojęć! Wszak w Twojej obronie lała się krew, ofiarne członki ludzkie grzebano, osierocono bezwiednie dziatwę, żonę męża pozbawiono! Czyż nie cenisz tego?

„Spełnili li obowiązek...“

Cóż o przyszłości ludzi tych powiesz? Czy życie im miłe i serce raduje, czy troska o byt nie ciąży uciążliwiej? Czy potrafią swe dzieci zaopatrzyć dostatecznie, przyszłość zapewnić im trwałą?

„Współczuję...“

Milcz! Okropność Twych słów ocenisz — gdy synów swych wyślesz na wojnę... Gardzimy Twem miłosierdziem! Ekwiwalentu szkody się domagamy, choć zasług naszych cenić nie umiecie!... **S. Lander.**

Trzecia rata jednorazowego zasiłku dla inwalidów wojennych i pozostałych.

W numerze z sierpnia 1928 podaliśmy, że inwalidom wojen. i pozostałym przyznano jednorazowy zasiłek, mający być wypłacony w trzech ratach w okresie od 1 sierpnia 1928 do 31 marca 1929. Dwie raty zostały już wypłacone. Obecnie zarządziło Min. Skarbu reskryptem z 3 stycznia 1929 Nr D. III. 45/6 wypłatę trzeciej raty tego zasiłku. Rozporządzenie to brzmi:

„W ślad za reskr. z dnia 11 lipca 1928, D. III. 7791/6 Min. Skarbu poleca przystąpić do czynności związanych z wypłatą trzeciej raty zasiłku osobom, których mowa w punkcie 1 wspomnianego na wstępie reskr. w wysokości podanej w załączniku do tegoż reskryptu *). Wypłata trzeciej raty zasiłku winna być dokonana wraz z rentą przypadającą za miesiąc marzec 1929, przy uwzględnieniu następujących postanowień:

1) Prawo do otrzymania trzeciej raty zasiłku przysługuje osobom uprawnionym w dniu 1 stycznia 1929 do pobierania zaopatrzenia pieniężnego na mocy Ustawy inwalidzkiej z dnia 18 marca 1921 (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 195), o ile tylko uprawnienie to do dnia zarządzenia wypłaty raty nie zgasło (art. 25, 25 a.).

2) Osoby, którym w dniu 1 stycznia 1929 przysługiwało prawo do pełnego zaopatrzenia pieniężnego, mają prawo do pełnej raty zasiłku, ci zaś uprawnieni, których renta podlegała w tym dniu obniżeniu, względnie zmniejszeniu na podstawie art. 26 lit. f. lub 32 (ustęp drugi) powołanej Ustawy, mają prawo do raty zasiłku obniżonej, względnie zmniejszonej w odpowiednim stosunku.

3) Inwalidom, oraz pozostałym, których prawo do pobierania renty było w dniu 1 stycznia 1929 zawieszone (art. 19, 26, 48), jak również inwalidom, którym w dniu tym nie przysługiwało zaopatrzenie pieniężne, z powodu zrzeczenia się lub skapitalizowania renty (zupełnego lub częściowego), nie przysługuje również prawo do trzeciej raty zasiłku.

4) Inwalidzi, przebywający w zakładach (art. 33, ust. 2, art. 47), o ile w dniu 1 stycznia 1929 byli uprawnieni do zaopatrzenia w pełnym wymiarze, otrzymują ratę zasiłku w wysokości właściwej dla ich kategorji inwalidztwa, jeżeli zaś inwalidom tym przysługiwało (zgodnie z ust. 2 art. 22) w dniu 1 stycznia 1929 prawo do 5% pełnej renty i dodatku drożyźnianego zupełnego samotnego inwalidy otrzymują oni 5% raty zasiłku należnej zupełnemu inwalidzie, członkowie zaś ich rodzin, o ile mają prawo do zaopatrzenia stosownie do ust. 3 art. 33, otrzymują pełną ratę zasiłku, przypadającą dla poszczególnych członków rodziny, przyczem jednak łączna suma wypłaconej wszystkim członkom rodziny raty zasiłku nie może przekraczać granicy określonej w punkcie 6 niniejszego zarządzenia.

*) Patrz tabela ogłoszona w numerze z sierpnia 1928.

5) Osoby uprawnione do zaopatrzenia na podstawie § 132, ust. 2 rozporządzenia wykonawczego z dnia 10-go stycznia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr 20, poz. ...) należy traktować przy ustaleniu wysokości raty zasiłku na równi z pozostałymi po zmarłych w związku przyczynowym ze służbą wojskową.

6) Łączna suma trzeciej raty zasiłku dla wszystkich pozostałych po poległym lub inwalidzie wojennym nie może przekraczać jednej trzeciej części z 135% łącznej sumy miesięcznego zaopatrzenia, przysługującego pozostałym przy uwzględnieniu postanowień art. 21 Ustawy inwalidzkiej.

7) Postanowienia powyższe mają zastosowanie także do osób, którym zaopatrzenie przyznano po dniu 1 stycznia 1929, o ile tylko uprawnienie do zaopatrzenia pieniężnego rozpoczyna się nie później niż z dniem 1 stycznia 1929.

8) Zamieszkali poza granicami Państwa mają prawo do trzeciej raty zasiłku, o ile odpowiadają wymogom niniejszego zarządzenia i uzyskali, względnie uzyskają zezwolenie Ministerstwa Skarbu na korzystanie z renty zagranicą na miesiąc styczeń 1929".

Tragizm żołnierza żydowskiego w czasie wojny.

Na ostatniem zebraniu żydowskich ochotników wojskowych we Francji, odbytem w Paryżu, wygłosił Szalom Schwarzbart, członek tego Towarzystwa, przemówienie o tragiźmie żołnierzy żydowskich na wojnie.

...Pragniemy zapomnieć o wojnie — mówił Schwarzbart — uwolnić się od strasźliwych myśli, jakie zrodziły się na polu walki, usunąć z pamięci obrazy zniszczenia, ale koszmar wojny pozostaje i trwa.

Największą jest krzywda, wyrządzona dawnym bohaterom, albo też — jeśli chcecie — dawnym ofiarom, a raczej dawnym męczennikom idącym do walki, prostym, przeciętnym, szarym żołnierzom, „umierającym za ojczyznę lub cesarza". Wybija się ich w pień lub wracają jako kalecy z powrotem. Mija wojna, zapomina się o nich, otacza ich cisza. W czasie wojny byli kiedyś „bohaterami", a dziś nikt się nimi nie interesuje.

Lecz stokroć większą krzywdę wyrządza się dawnym żydowskim żołnierzom. Ponad 600 tysięcy Żydów wzięło udział w walkach. Żydzi ci odgrywali tragiczną i smutną rolę, walczył brat przeciwko bratu. Żyd przeciwko Żydowi. Spotykał się jeden Żyd z drugim w krwawej rzezi. I cóż wywalczyli na wojnie? Jedenaście lat mija od czasu wojny, a ból trwa i dolega. 400 tysięcy Żydów walczyło w armji rosyjskiej. Dla kogo oni walczyli, dla cara, dla kraju pogromów? A posyłano Żydów w pierwszy ogień na najbardziej wysunięte pozycje. Równocześnie zaś nadchodziły wiadomości o zsyłkach, pogromach, rabunkach w miasteczkach rodzinnych. Trzeba było walczyć w pierwszym szeregu, a równocześnie nadchodziły wiadomości o zgrozą przejmujących rozkazach Mikołaja Mikołajewicza, o strasźliwych cierpieniach opuszczonej żony i dzieci, wygnanych z domu rodzinnego w daleki i nieznany świat. Był to czas, kiedy ból targał sercem. Dom rodzinny został spalony, bliscy wysłani na Sybir, a tu trzeba było jeszcze celować w pierś bliskiego, choć nieznanego brata...

Z życia organizacyjnego.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Z. Ż. I. W. S. WE LWOWIE odbyło się dnia 5 stycznia br. Zgromadzenie zagaił wiceprezes inż. Alojzy Schlesinger, witając w serdecznych słowach przybyłego prezesa Zarządu Głównego kol. Jakóba Bachnera, poczem w ciepłych słowach uczcił pamięć zmarłych członków, a w szczególności pamięć byłego prezesa Dr. Maurycego Marbacha i wiceprezesa Juljusza Handa, poświęcając im nader gorące wspomnienie, podnosząc ich zasługi położone na tut. terenie wobec żydowskich inwalidów wdów i sierót wojennych. Przemówienia wysłuchali zgromadzeni w skupieniu stojąc. Po złożeniu sprawozdania z rocznej działalności Zarządu przez kol. Ratza oraz sprawozdania kasowego, komisja rewizyjna postawiła wniosek o udzielenie absolutorjum i podziękowania byłemu Zarządowi. Nad sprawozdaniem wywiązała się obszerna i miejscami żywa dyskusja, w której poszczególni mówcy wskazali na obecną niedolę i nędzę panującą wśród żydowskich inwalidów, wdów i sierót wojennych. Po udzieleniu absolutorjum i podziękowaniu byłemu Zarządowi, prezes Zarządu Głównego wygłosił obszerny referat, poczem przystąpiono do wyboru nowych władz Związku. Prezesem został obrany inż. Alojzy Schlesinger. Wiceprezesami Dr. Oskar Margulies i inż. Karol Hecht, sekretarzem Leon Ratz, zastępcą sekretarza Maurycy Lemel, skarbnikiem Aleksander Rosenbusch. Ponadto weszli do Wydziału z grona członków zwyczajnych: Dr. Zygmunt Landau, Maurycy Zuckerkandel, Abraham Izaak Reisler, Bernard Hart, Leon Feldstein, Jakób Wasser, Dora Steinowa, Dawid Winter, Ernestyna Adler, Jakób Pfeffer r. Bitterfeld i Schuster Berta, a z grona członków wspierających: Zwi Heller, poseł na Sejm, radca Izak Burger, radca Maks Finkelstein, Franciszka Urichowa i redaktor Leon Weinstock. Do Komisji rewizyjnej: Brand Ignacy, Józef Volkman i Kronenfeld Abraham. Do Sądu Polubownego: Dr. Henryk Landesberg, Dr. Griffel Maurycy, Friedel Karol, Zell Baruch oraz Abraham Eisenberg r. Melman. Wkońcu wybrano delegatów na Zjazd w następującym składzie: 1) inż. Alojzy Schlesinger, 2) Leon Feldstein, 3) Abraham Izak Reisler, 4) Leon Ratz, 5) Bernard Hart, Linderowa Sabina, Wasser Jakób i jako zastępcę Klaftena Dawida. Uchwalono jeszcze zmianę § 6 statutu (podwyższające wkładkę z 70 groszy na 1 zł.). Po wyczerpaniu porządku dziennego uchwalono w rezolucjach podziękowanie wszystkim członkom wspierającym, pp. lekarzom za bezpłatną pomoc lekarską, pp. aptekarzom za wydawanie lekarstw po zniżonych cenach. Ponadto postanowiono zwrócić się z apelem do wszystkich instytucji przemysłowo-handlowych, jakoteż do wszystkich instytucji finansowych ze szczególnem uwzględnieniem byłych wojskowych z prośbą o przystąpienie do Związku w charakterze członków wspierających.

STATUT ZWIĄZKU Ż. I. W. S. W ŁODZI — niezatwierdzony w swoim czasie przez Województwo Łódzkie — został na skutek wniesionego rekursu przez Zarząd Główny Zjednoczenia Z. Ż. I. W. S. Rz. P., ostatecznie zatwierdzony reskr. Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Nr 3122/28 z dnia 28 grudnia 1928. Życzymy naszej nowo powstałej placówce organizacyjnej pełnego rozkwitu i owocnych wyników.

WALNE ZGROMADZENIE Z. Ż. I. W. S. W CIESZANOWIE odbyło się w dniu 6 stycznia b. r. pod przewodnictwem kol. O. Zieglera, przy licznym współudziale członków Związku i przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego. Kol. O. Ziegler przedstawił dokładne sprawozdanie z działalności Zarządu za czas ubiegły, poczem zabrał głos prezes Zarządu Głównego kol. J. Bachner, który szczegółowo przedstawił kwestję zaopatrzenia inwalidów, wdów i sierót wojennych, oraz obecne położenie ofiar wojennych. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, wybrano nowy Zarząd, a to kol.: Zieglera Ozjaszą jako przewodniczącego, Rendlera Mozesa jako zastępcę przewodniczącego, Buchholza Jonasa jako sekretarza, Feldmana Leiba jako zastępcę sekretarza, Brennera Herscha jako skarbnika i Eichbauma Herscha. Do Komisji rewizyjnej wybrano: kol. Rotha Mozesa, Korna Herscha i Fanda Benjamina, zaś do Sądu polubownego wybrano kol. Tenzera Wolfa, Salzberga Mozesa i Teppera Berla.

WALNE ZGROMADZENIE POWIATOWEGO KOŁA Z. Ż. I. W. S. W CHRZANOWIE odbyło się w dniu 25 grudnia 1928, na którem złożył obszerne sprawozdanie o działalności Zarządu Związku kol. przewodniczący J. Lichten. Po udzieleniu absolutorjum przystąpiono do wyborów nowego Zarządu. Wybrani zostali: kol. Lichten Ja-

kób jako przewodniczący, kol. Mehler Salomon jako sekretarz, kol. Kluger Izrael jako skarbnik, kol. Rieger Leon i N. Fischgrund. Do Komisji kontrolującej wybrano kol. Goldsteina Szulima i Wachsberga Józefa.

WYDZIAŁ Z. Ż. I. W. S. W STANISŁAWOWIE ukonstytuował się w dniu 2 grudnia 1928 w następujący sposób: Kol. Sobel Bernard jako prezes, kol. Friesner Kalman jako I. wiceprezes, kol. Holder Meszulim jako II. wiceprezes, kol. Krauthammer Wilhelm jako sekretarz, kol. Brumberger Rubin jako zast. sekretarza, kol. Berger r. Epstein Mozes jako skarbnik, kol. Schenkelbach Dora jako zast. skarbnika.

PIERWSZE WALNE ZGROMADZENIE KONSTYTUUJĄCE Z. Ż. I. W. S. W TŁUSTEM odbyło się w dniu 25 grudnia 1928 pod przewodnictwem kol. K. Langholza, który przedstawił zebranym członkom cele organizacyjne i sprawy zaopatrzeniowe, poczem przystąpiono do wyboru Zarządu. Przez aklamację wybrano do Zarządu: na prezesa kol. K. Langholza, na zastępcę prez. kol. Klingera Abrahama, na skarbnika kol. Judę Fiederera, na sekretarza kol. Izraela Schapirę, oraz kol. Chaima Reichmana, Chaima Samuela Sporna i Schaję Leiba Schächtera. Do Komisji kontrolującej wybrano kol. Mozesa Schächtera młodszego i Schächtera Schaję Leiba.

WALNE ZGROMADZENIE Z. Ż. I. W. S. W WARSZAWIE odbyło się w dniu 19 stycznia 1929 pod przewodnictwem kol. Neu-Lubelskiego, przy współudziale prezesa Zarządu Głównego kol. J. Bachnera. Bliższe szczegóły o przebiegu tego Zgromadzenia podamy w następnym numerze.

Różne wiadomości.

ILU ŻOŁNIERZY-ŻYDÓW UCZESTNICZYŁO W WOJNIE ŚWIATOWEJ? Niedawno ukazała się rozprawa Dra Teilhabera o żołnierce żydowskiej. Podług liczb urzędowych w przededniu wybuchu wojny w Rosji było 400.000 wysłużonych żołnierzy żydowskiskich. W roku wojny liczba żołnierzy-Żydów wynosiła 600.000. A więc 16 procent ogółu ludności żydowskiej w Rosji służyło w armji. W armji niemieckiej było 100.000 Żydów, w austrjackiej 300.000 Żydów, w pozostałych krajach europejskich i w Turcji około 200.000. Ogółem więc uczestniczyło w wojnie światowej prawie 1.250 tysięcy żołnierzy żydowskich.

ŻYCZENIA NOWOROCZNE dla Rządu złożyło Prezydjum Zarządu Głównego Zjednoczenia Z. Ż. I. W. S. Rz. P. do rąk p. Wojewody krakowskiego, Kwaśniewskiego w dniu 1 stycznia 1929. Przy tej okazji p. Wojewoda zainteresował się sprawami naszej organizacji i położeniem żydowskich ofiar wojennych a w szczególności kwestją zaopatrzenia tychże i wyraził życzenie dokładniejszego zapoznania się z działalnością naszej organizacji.

CHRZEŚCIJANIE DLA ŻYDÓW. Chrześcijański Komitet Pomocy Żydom wschodnio-europejskim zwołał zgromadzenie w Filadelfji, w którem wzięło udział duchowieństwo katolickie, ewangelickie oraz żydowskie. Większe przemówienia wygłosili: burmistrz Filadelfji, Freeland Hendrick, kardynał Daygehrty, rabin Fineschreiber oraz inni. Kardynał Daygherty podkreślił w swojem przemówieniu, że rozpoczęta akcja pomocy jest wyrazem wdzięczności za wielkie zasługi położone przez Żydów dla kultury wszechludzkiej. Nikt się nie uchyli od udzielania pomocy dla Żydów wschodnio-europejskich, zrujnowanych wskutek pogromów i wojen domowych. Rabin Finenschreiber oświadczył, że akcja ta jest dowodem głębokiej przemiany w sercach ludzkich. Niezależnie od wielkości sum, które będą zebrane, akcja ta ma bardzo doniosłe znaczenie, gdyż jest przejawem przyjaźni zjednoczonych kościołów chrześcijańskich względem cierpiących braci Żydów.

Pamięci zmarłych kolegów

Inwalida wojenny **Fischheimer r. Teicher Salomon,** członek Z. Ż. I. W. S. w Samborze, zmarł w kwiecie wieku w dniu 20 grudnia 1928 r. w Starym Samborze. Cześć Jego pamięci!

Zarząd Z. Ż. I. W. S. w Samborze wyraża tą drogą Rodzinie blp. inwalidy wojen. Fischheimera r. Teichera Salomona z powodu Jego zgonu najserdeczniejsze wyrazy współczucia.

Komunikaty.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZJEDN. Z. Ż. I. W. S. W. Rz. P. odbędzie się w Krakowie, w dniu 3 lutego 1929. Zarząd Główny wzywa zatem wszystkich członków Zarządu Głównego, aby jawili się w tym dniu punktualnie o godz. 10-tej przedpoł.

PRZEDKŁADANIE DEKLARACJI. Zarząd Główny komunikuje: Zawiadamiamy, że Izba Skarbowa Wydział Emerytur i Rent w Krakowie rozporz. L. 3931—O—28/VI z dnia 24 listopada 1928 wydała do wszystkich naczelników Urzędów Skarbowych, Podatków i Opłat Skarbowych na terenie Małopolski następujące zarządzenie:

Rozp. Ministra Spraw Wojsk. Ministra Skarbu i Min. Pracy i Op. Społ. z dnia 22. czerwca 1928, Dz. U. R. P. Nr 654 został uchylony obowiązek przedkładania deklaracji przez osoby pobierające zaopatrzenia w myśl ustaw inwal. w terminach co 6 mies. Natomiast obowiązek przedkładania deklaracji ciąży obecnie tylko na inwalidach, wdowach, sierotach i rodzicach, **o ile dopiero ubiegają się o zaopatrzenie i zostały przez Izbę Skarbową do przedłożenia deklaracji wezwane, jak również na tych osobach, pobierających już zaopatrzenia, które Izba Skarbowa indywidualnie do przedłożenia deklaracji wezwie.** W myśl tego rozp. i w ślad za pismem Izby Skarbowej z dnia 30 lipca 1927, L. 3214—O—27/VI., Izba Skarbowa uprasza, aby panowie naczelnicy **nie przyjmowali więcej przedkładanych im do stwierdzenia wysokości dochodów deklaracji, z wyjątkiem tych dwóch wypadków, o których wyżej mowa.** Natomiast Izba Skarbowa uprasza o wydanie zarządzenia zmierzającego do jak najrychlejszego przedłożenia jej wszystkich w Urzędzie Skarbowym znajdujących się już deklaracji, a zwłaszcza tych, które są zaopatrzone napisem „Pierwsze zaopatrzenie". Wreszcie Izba Skarbowa zauważa, że celem zapobieżenia wypłacie rent inwal. osobom podlegającym podatkowi dochodowemu, będą wydane osobne zarządzenia".

Odnośnie do ostatniego ustępu, zawiadamiamy, że Izba Skarbowa będzie obecnie do wszystkich Urzędów Skarbowych przekazywała spis wszystkich inwalidów, wdów i sierot wojen., oraz rodziców, pobierających rentę, a zamieszkałych na danym terenie przynależnym do Urzędu Skarbowego, celem wpisania w tym spisie, kto został opodatkowany i od jakiego dochodu, poczem po zwróceniu Izbie Skarbowej takiego spisu ze strony przynal. Urzędu Skarbowego, będzie Izba Skarbowa ewentualnie zawieszała, względnie obniżała rentę osobom, których dochód, a właściwie podatek dochodowy uprawnia Izbę Skarbową do zastosowania art. 26 lit. f. ustawy inwal.

STYPENDJA Z. Ż. I. W. S. W. W RZESZOWIE zostaną udzielone **dwom** sierotom wojennym okręgu Rzeszowskiego po 50 zł. Podania należy wnieść do Zarządu powyższego Związku do dnia 28 lutego b. r., dołączając następujące dokumenty:

1) metrykę urodzin odnośnej sieroty;
2) ostatnie świadectwo szkolne;
3) świadectwo ubóstwa.

CENĘ NASZEGO MIESIĘCZNIKA musieliśmy podwyższyć o 5 gr. z powodu zwiększonych kosztów wydawnictwa. — Pojedynczy numer będzie odtąd kosztował 30 gr. a prenumerata wraz z opłatą pocztową: półroczna 1·80 zł. a roczna 3·50 zł.

Redaktor naczelny: **Dr. Teodor Molkner.** Redaktor odpowiedzialny: **Jakób Bachner**
Wydawca: Zjednoczenie Związków żyd. inwal. wdów i sierot wojennych Rz. P. — Drukiem Fischera, Grodzka 62

פרייז מיט דעם פוילישען טעקסט 30 גראשען

V יאהרגאנג — ווארשא, קראקא, לעמבערג, ווילנא. פעבער 1929 — נר .

דער יודישער אינוואליד

מאנאטשריפט

ארגאן פון די פעראייניגטע יודישע אינוואלידען אלמנות און מלחמה־יתומים־פערבאנדען.

ווענען פערלענגערן דעם טערמין פון די רעגיסטראציעס.

א בשותפות'דיגע אקציע פון די אינוואלידען־ארגאניזאציעס אין סיים. א דרינגליכקייטס־אנטראג וועגען פערלענגערן דעם טערמין ביז ענדע 1930.

די נויטיגקייט פון פערלענגערן דעם טערמין צו רעגיסטרירען די קריעגס־אינוואלידען איז געווען א בעראטונגס־געגענשטאנד פון אונזער 4־טע גענעראל־פערזאמלונג אים נאוועמבער 1928, אויף וועלכער ס'איז בעשלאסען געווארען א רעזאלוציע און איבערגעגעבען געווארען אלע מיניסטעריומס. טויזענטער אינוואלידען געהען פשוט אויס פאר הונגער, צוזאמען מי'ט זייערע פאמיליעס, ווייל דער טערמין פון רעגיסטראציעס איז געשלאסען געווארען ענדע אפריל 1922. אונזער אפעל צו די רעגיערונג האט ביז היינט גארנישט געווירקט. די פערצווייפלונג פון די אומגליקליכע אינוואלידען איז נישט צו בעשרייבען. אין אויספיהרונג פון די רעזאלוציע, וואס איז בעשלאסען געווארען אויף אונזער 4-טער צוזאמענפאהר, האבען דעלעגאציעס פוןביידע אינוואלידען־ארגאניזאציעס דעם 12 דעצעמבער איבערגעגעבען אלע סיים־קלובען פאלגענדע בקשה:

„אינם נאמען פון פיעל קאלעגען, וואס זענען פעראייניגט צו דעם ציעל, האבען מיר דעם כבוד צו בעטען, צו פערריכטען די עוולה, וואס מ'האט אונז געטאן דערמיט, וואס מ'האט אונז אונמעגליך געמאכט, זיך צו רעגיסטרירען אלץ קריעגס־אינוואלידען. מיר זענען פונקט אזוינע מלחמה-קרבנות ווי די, וואס האבען זיך צו דער צייט רעגיסטרירט. דאס פערשפעטיגען דעם טערמין איז דאס רוב געשעהן אהן אונזער שולד. טייל זענען דורך קראנקהייטען פערהינדערט געווען זיך צו דער צייט צו רעגיסטרירען, טייל זענען דעמאלט נאך געווען אין געפאנגענשאפט. אנדערע האבען דורך די שווערע מאטעריעלע לאגע נישט געקאנט צו־פאהרען צו דעם ארט פון דער רעגיסטראציע. ס'זענען אויך געווען זאלכע, וואס האבען גארנישט געוואוסט, אז זיי מוזען זיך רעגיסטרירען און אויב נישט, פערליערען זיי זייער רעכט. אזוי האבען מיר אהן אונזער שולד פערלוירען אונזער גוט רעכט נור צוליעב דעם וואס מיר זענען קאליקעס און אומבעהאלפען. ס'איז קיין ספק נישט, אז דאס פאטערלאנד, פאר וועלכען מיר האבען געבראכט בלוט־קרבנות, פערליערענדיג דערביי אויף אייביג די מעגליכקייט פון א נארמאלע מענשליכע עקזיסטענץ, וועט אזוי גוט זיין און אונז כאטש א טייל פון דעם שאדען בעצאהלען און אונז מעגליך מאכען צו געווינען כאטש די ארימע פערזארגונג, צו וועלכער ס'האבען זוכה געווען די גליקליכע קאלעגען אונזערע וואס האבען זיך געקאנט רעגיסטרירען ביז צום טערמין פון אפריל 1922. צו דעם צוועק בעטען מיר, צו אונטערנעמען די נויטיגע שריט, אז דער סיים זאל מבטל זין דעם ארטיקעל 24 פונם אינוואלידען־געזעץ, וואס האט בעשטימט יענעם טערמין, און צו בעשטימען, אז אינוואלידען האבען דאס רעכט זיך צו מעלדען צו דער רעגיסטראציע אזוי לאנג ביז אלע, וואס זענען דארין אינטערעסירט, זאלען זיך קענען רעגיסטרירען. דאס הייסט ביז נאך 5 יאהר פון דער בעקאנטמאכונג פונם נייעם טערמין. מיר בעטען זעהר, אז אונזער אנטראג זאל בעהאנדעלט ווערען דרינגליך, כדי ער זאל קענען תיכף אלץ געזעץ בעשלאסען ווערען, נישט ווארטענדיג ביז דאס גאנצע אינוואלידען-געזעץ וועט אמאל איבערמאכט ווערען. ווארען מיט יעדער מינוט, וואס די זאך וועט אבגעשלעפט ווערען, פערגרעסערן זיך די יסורים פון די מאסע אביונים און ברענגט אונז און אונזערע נאהנטע אין פערצווייפלונג און אין נענדזי".

דער דעפ. העלער האט די דעלעגאציע אנגענומען און צוגעזאגט, אז ער וועט זיך ווארם אננעמען פאר די גערעכטע זאך און האט טאקי דעם 18 דעצ. 1928 פארגעלעגט דעם סיים וועגען דעם א דרינגליכקייט־אנטראג און דער סיים האט איהם בעהאנדעלט דעם 15 יענער. דעפ. העלער האט די דרינגליכקייט אזוי בעגרינדעט:

„שוין 10 יאהר ווארטען די אינוואלידען אויף זייער גוט רעכט. ס'איז שוין די העכסטע צייט צו בעצאהלען יענע אומגליקליכע פאר זייערע צרות. דאס ענין אינוואלידען איז אין פוילען נישט גענצליך ערלעדיגט. דאס געזעץ איז נישט אין גאנצען אויסגעפיהרט געווארען, דאס געזעץ איז איבערהויפט פול פעהלער און בע'עוולה'ט דאס רוב אינוואלידען. מיר מוזען אין די נאהנטסטע צייט זיך נעמען צום געזעץ און אלע פעהלער און עוולות אויסבעסערן. אבער דערווייל איז אונזער חוב שוין איצט צו קארינירען איין פונקט פונם געזעץ, וואס קאן בשום אופן נישט ווארטען. דאס איז דער פונקט, וואס בערויבט פיעל אינוואלידען די רענטען. דורך א קלייניגקייט זענען זיי געבליבען אין דרויסען און ווערען נישט אונטערשטיצט. זיי האבען פערשפעטיגט, נישט מיט זייער שולד, דאס רעגיסטרירען זיך. זיי זענען טייל אהן אויגען, טייל אהן פיס אדער אהן הענט. זיי קענען מיט דאקומענטען בעווייזען, אז די פעהלער האבען זיי בעקומען ביים מיליטער-דיענסט. און טאקי ווייל זיי זענען קאליקעס האבען זיי זיך נישט געקאנט אין דער צייט רעגיסטרירען. שוין אינם יאהר 1925 האב איך די אויסבעסערונג אנגעטראגען. זי איז אבער נישט ערלעדיגט געווארען. וועט אפשר היינט זיין א עת רצון און דאס רחמנות וועט זיך דערוועקען. איך בעט דעריבער, צו פערלענגערן דעם טערמין פון רעגיסטראציע ביז סוף יאהר 1930 און דעם אנטראג צו בעהאנדלען אלץ דרינגליכקייט. אויב זיי האבען אפילו געמאכט א פארם־פעהלער, האבען זיי שוין גענוג זיך אנגעליטען צרות און נויט פאר דעם קליינעם פעהלער 10 יאהר".

דעם אנטראג האט אונטערשטיצט דעפ. זאפטשינסקי פון דער רעגיערונגס-פארטיי און די דרינגליכקייט איז איינשטימיג פונם גאנצען סיים אנגענומען געווארען.

שוין פיעל יאהרען קעמפען מיר אבצושאפען די גרויסע עוולה און דאס אומרעכט, וואס האט בערויבט אונטערשטיצונג טויזענטע נישט רעגיסטרירטע אינוואלידען. א גאנצע רייהע ארטיקלען האבען מיר דעריבער פערעפענטליכט אין אונזערע צייטונג, צו בעווייזען, אז די דאזיגע פערשפעטיגטע אינוואלידען קאן מען נישט איבערלאזען אהן הילף און אז מען מוז פערלענגערן דעם טערמין פון דער רעגיסטראציע אדער דעם טערמין אין גאנצען מבטל זיין. מיר האבען אויסגעוויזען, אז ס'איז לעכערליך און נישט ריכטיג אבשליעסען דעם טערמין פון דער רעגיסטראציע אים אפריל 1922, אויב די אויספיהרונגס-רעגלען פונם אינוואלידען־געזעץ זענען ערשט ארויסגעגעבען געווארען דעם 1 יענער 1923. אונזערע דעלעגאטען האבען אין דער זאך אונצעהליגע מאל אינטערוועניערט אינם סיים און ביי די מיניסטעריומס. איצט ערשט האט זיך דער גערעכטען זאך איינגעגעבען, איהר ציעל צו דערגרייכען, א דאנק אונזערע קאנסעקווענטע אנשטרענגונגען. מיר האפען, אז אויך ווייטער וועלען אלע סיים־קלובען די דרינגליכע זאך אונטערשטיצען, צו פערלענגערן דעם טערמין פון דעם רעגיסטרירען די קריעגס־אינוואלידען ביז צום סוף יאהר 1930 און פונם מיניסטעריום וועט אויך נישט זיין קיין הינדערנים און די אויסבעסערונג וועט ווי אמגעכסטען ווערען א געזעץ.

די דריטע ראטע פון דער איינמאליגער אונטערשטיצונג פאר קריעגס־אינוואלידען, אלמנות און יתומים.

אין דער אויגוסט-נומער 1928 האָבען מיר מודיע געווען, אז ס'איז בעשטימט געוואָרען פאַר אינוואלידען און קריעגס־יתומים אנאיינמאָליגע אונטערשטיצונג, אויסצוצאָהלען אין 3 ראטען פון 1 אויגוסט 1928 ביז 31 מערץ 1929. צוויי ראַטען זענען שוין אויסגעצאָהלט געוואָרען. די דריטע ראטע האָט דער פינאַנץ־מיניסטער מיט א צירקולאר פונם 3 יענער (nr. D. III 45/6) בעפויהלען אויסצוצאָהלען. דאָס צירקולאר לויטעט אזוי:

אין בעצוג אויף דעם צירקולאר פונם 11 יולי 1928 הייסט דאָס פינאַנץ־מיניסטעריום צוטרעטען צום אויסצאָהלען די דריטע ראטע פון דער אונטערשטיצונג פאַר די פערשוינען, וואָס ווערען דערמאָהנט אין יענעם צירקולאר אין דער הויך, וואָס איז בעשטימט געוואָרען אין דער הוספה צו יענעם צירקולאר. די דריטע ראַטע זאָל אויסגעצאָהלט ווערען צוזאמען מיט דער רענטע פונם הודש מערץ 1929. דערביי מוז מען זיך צו האלטען ביי פאָלגענדע בעשטימונגען.

1) דאָס רעכט צו בעקומען די דריטע ראַטע האָבען נור די פערשוינען, וואָס האָבען דעם 1 יענער 1929 געהאַט א רעכט צו בעקומען געלד־אונטערשטיצונג נאָך דעם אינוואלידען־געזעץ פון 18 מערץ 1921, אויב די דאָזיגע בערעכטיגונג איז ביז איצט נישט אוועקגעפאלען לויט ארטיקעל 25, 25 a.

2) פערשוינען, וואָס האָבען דעם 1 יענ׳ר 1929 געהאַט א רעכט די פולע געלד־אונטערשטיצונג צו בעקומען, האָבען אויך א רעכט צו בעקומען די פולע ראַטע. יענע אָבער, וואָס מען האָט זיי אין דעם טאָג די רענטע דערנידעריגט אויף גרונד פונם ארט. 26 .f אָדער 32 (צ'ווייטען אבשניט) פונם געזעץ, האָבען נאָר א רעכט צו א פערקלענערטע ראַטע לויט די רענטע.

3) אינוואלידען, אלמנות און יתומים, וואָס מ'האָט זיי אם 1 יענער 1929 אויפגעהערט צו צאָהלען רענטען (לויט ארט. 19, 26, 28) אזוי ווי יענע, וואָס ס'איז זיי יענעם טאָג שוין נישט געקומען קיין רענטען, ווייל זיי האָבען זיך דערפון אבגעזאָגט אָדער האָבען די רענטען קאפיטאליזירט, קומט זיי אויך נישט די דריטע ראַטע אונטערשטיצונג.

4) אינוואלידען, וואָס האלטען זיך אויף אין אזילען, אויב זיי האָבען דעם 1 יענער 1929 געהאַט א רעכט צו פולע פערזאָרגונג, בעקומען אויך די ראַטע אין דער פולען מאָס פון זייער קלאַס. אָבער יענע אינוואלידען, וואָס איז זיי לויט געזעץ 2, ארט. 22 נור געקומען 5 פראָצענט פון דער רענטע, בעקומען זיי נאָר 5 פראָצענט פון דער ראַטע, וואָס קומט אנ'אינוואליד. דאגעגען זייערע פאַמיליען־מיטגלידער, אויב זיי האָבען א רעכט אויף פערזאָרגונג לויט געזעץ 3 ארט. 33, בעקומען די פולע ראַטע. וואָס קומט אוים פאַר די איינצעלנע מיטגלידער פון דער פאַמיליע. מען מוז אָבער אכטונג געבען, אז די סומע פון דער ראַטע פון דער גאַנצער פאַמיליע זאָל נישט גרעסער זיין פון דער גרענעץ, וואָס איז דאָ אין פונקט 6 אָנגעזאָגט.

5) פערשוינען, וואָס האָבען דאָס רעכט צו פערזאָרגונג, מוז מען בעהאַנדלען ביים פעסטשטעלען די הויך פון דער ראַטע גלייך מיט די איבערגעבליבענע פון מענשען, וואָס זענען אין קריעג געפאַלען.

6) די סומע פון דער דריטער ראַטע קאָן נישט העכער זיין פון א דר'טעל פון 135 פראָצענט פון א מאָנאַטליכער רענטע נאָך דער בעשטימונג פון ארט. 21 פונם אינוואלידען־געזעץ.

7) דעם דאָזיגען דין איז אויך אָנצווענדען ביי פערשוינען, וואָס מ'האָט זיי ערשט פונם 1 יענער 1929 אָן בעשטימט א רענט, אָבער נישט פון שפעטער.

פונם ארגאניזאציאנס־לעבען.

לעמבערג. דעם 5 יענער איז דאָ געווען די געוועהנליכע גענעראל־פערזאמלונג פון די יאא״י. געעפענט די פערזאמלונג האָט וויצע־פרעזעס אינז. שלעזינגער, בעגריסענדיג אין הערצליכע ווערטער דעם פרעזעס פון דער הויפט־אָרגאניזאַציע ה׳ באכנער. דערנאָך האָט ער אין וואַרעמע ווערטער מזכיר געווען די פערשטאָרבענע מיטגלידער און בפרט דעם געוועזענעם פרעזעס דר. מ. מארבאך און וויצע־פרעזעס יוליוס האנה, נאָכזאָגענדיג זייערע שבחים און פערדיענסטען פאַר די יאא״י. די הזכרה איז פון די פערזאמעלטע אויסגעהערט געוואָרען שטעהענדיג מיט כבוד און ערנסט. דערנאָך האָט ה׳ ראַטין אבגעגעבען א דין וחשבון פון דעם יאָהר ארבייט און א קאסע־בעריכט. דירעווי־זיאָנס־קאָמיסיע האָט דאַן געשטעלט אנ'אנטראג צו ערטיילען דעם פאַרשטאַנד אנ אבסאָלוטאריום און א דאַנק. איבער דעם בעריכט איז געפיהרט געוואָרען א לעבהאַפטע דיסקוסיע. די רעדנער האָבען אָנגעוויזען אויף די נויט און אָרימקייט, וואָס הערשט אצינד צווישען די אינוואלידען און אלמנות. נאָכ'ן ערטיילען דאָס אבסאָלוטאָריום און א דאַנק דעם אָבטרעטענדיגען פאַרשטאַנד, האָט דער פרעזעס פון דער גאַנצער אָרגאַניזאַציע ה׳ באכנער געהאלטען א לאַנגען רעפעראַט. דערנאָך איז מען צוגעטרעטען צו וועהלען א נייע לייטונג פונם פערבאַנד. צום פרעזעס איז געוועהלט געוואָרען אינז. א. שלעזינגער, וויצע־פרעזעסען: ה׳. אָסקאר מ־גליות, אינז. קארל העכט, סעקרעטער ה׳ לעאָן ראַטין, שטעלפערטרעטער צום סעקר. מ. לעמזל, קאַסירער אלכ. ראָזענבוש. ווייטער זענען אריין אין פאַרשטאַנד: דר. ז. לאנדא, מ. צוקערקאַנדעל, א. י. רייזלער, ב. האַרט, ל. פעלרשטיין, יעקב וואַסער, דבורה שטיין, דוד ווינטער, ערנ. אדלער, יעקב פעפער, ביטער־פעלה, ב. שוסטער. פון די אונטערשטיצענדע מיטגלידער: דעפ. צבי העלער, ראדניק י. בורנער, מ. פינקעלשטיין, פראנצישקא אוריך און רעד. ל. ווינשטאָק. אין רעוויזיאָנס־קאָמיסיע זענען אריין: י. בראַנד יוסף פאָלקמאַן און א. קראָנענפעלד.

ס'איז בעשלאָסען געוואָרען, צו ענדערן דעם פאראגראף 6 פונם סטאטוט, צו העכערן די ביישטייערע פון 70 גר. ביז 1 זלאָטי. נאָך ערשעפונג פון דער טאָג־אָרדנונג איז בעשלאָסען געוואָרען א רעזאָלוציע אויסצודרוקען א דאַנק אלע אונטערשטיצענדע מיטגלידער, די ערצטע פאַר אומזיסטע ערצטליכע הילף, די אפטייקער פאַר געבען מעדיצין ביליג. חוץ דעם איז בעשלאָסען געוואָרען, זיך צו ווענדען מיט א אפעל צו די אינסטיטוציעס פון אינדוסטריע און באַנקען, בפרט צ געוועזענע מיליטעריסטען, צוצוטרעטען צום פערבאַנד אלץ אונטערשטיצונגס־מיטגלידער.

קאמוניקאטען.

וועגען דעקלאראציעס.

דער פאָרשטאַנד פון דער אָרגאַניזאַציע מאַכט בעקאַנט: די עמעריטור און רענטען אָבטיילונג פון דער איזבא סקארבאָווא אין קראָקא האָט בעפויהלען אם 24 נאָוו. 1928 אלע שטייערעמטער פון קליינפוילען, אז לויט פעראָרדנונג פונם קריעגס־מיניסטעריום, פינאַנץ־מיניסטעריום און ארבייטס־מיניסטעריום איז בטל געוואָרען דער היוב פאַרצולעגען דעקלאראציעס דורך אלע פערשוינען, וואָס נעמען אונטערשטיצונג נאָכ'ן אינוו.־געזעץ אלע זעקס חדשים. דאגעגען זענען מחויב פאָרצולעגען דעקלעראציעס די אינוואלידען, אלמנות, יתומים און עלטערן, אויב זיי בעמיהען זיך ערשט צו בעקומען אונטערשטיצונג און די איזבא סקארבאָווא האָט פון זיי פערלאַנגט דעקלאראציעס און אויך פערשוינען, וואָס נעמען שוין אונטערשטיצונג, אָבער די איזבא סקארבאווא האָט פון זיי דאָס שפעציעל געפאָדערט. דורך דעם בעט די איזבא סקארבאָווא, אז די פאָרשטעהער פון אינוואלידען־פעראיינען זאָלען שוין נישט אָננעמען מעהר צו בעשטעטיגען דעקלאראציעס איבער די הויך פון די הכנסות, חוץ פון די אויבען דערמאהנטע צוויי מינים. ווידער בעט די איזבא סקארבאָווא, מען זאָל איהר איבערגעבען אלע דעקלאראציעס, וואָס געפונען זיך שוין אין די שטייערעמטער און בפרט די, וואָס זענען פערזעהן מיט אנ'אויפשריפט „ערשטע פערזאָרגונג״. ס'ווערט אויך בעקאַנט געמאַכט, אז כדי צו פערמיידען דאָס אויסצאָהלען רענטען אזוינע אינוואלידען, וואָס זענען מחויב צו צאָהלען איינקאָמענשטייער, וועט ארויסגעגעבען ווערען א בעזונדערע פעראָרדנונג, וועגען דעם מאַכען מיר בעקאַנט, אז די איזבא סקארבאָווא וועט איצט צו שיקען צו אלע שטייערעמטער א פערצייכניש פון אלע אינוואלידען אלמנות און יתומים פון זייער ראיאָן, כדי זיי זאָלען ביי יעדען צושרייבען, אויב ער איז בעשטייערט געוואָרען און פון וואָס פאר א הכנעה. לויט די פערצייכנישען וועט די איזבא סקארבאָווא ביי טייל פון זיי שטרייכען די אונטערשטיצונגען, אויב זיי האָבען לויט'ן געזעץ גענוג הכנסה.

שעף־רעדאקטער: דר. ט. מאלקנער.
פעראנטווארטליכער רעדאקטער: יעקבבאכנער
ארויסגעבער יודישער אינוואלירען פערבאנד קראקא.